



Sygn. akt I CSK 87/13

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marta Romańska (przewodniczący)

SSN Józef Frąckowiak (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Kwaśniewski

Protokolant Beata Rogalska

w sprawie z powództwa R. K.

przeciwko Bankowi G. w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 29 listopada 2013 r.,

skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 27 września 2012 r.,

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od powódki na rzecz
pozwanego kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) zł tytułem zwrotu
kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powódka R. K. wystąpiła w pozwach z dnia 14 października 2010 r. o zapłatę na jej rzecz przez pozwanego Bank kwoty 9 400 000 zł (sprawa I C ... 3/10) oraz kwoty 1 000 000 zł (sprawa I C ...2/10). Obie sprawy były oparte na podobnym stanie faktycznym i prawnym. W sprawie ...3/10 w postępowaniu nakazowym, a w sprawie C ...2/10 w postępowaniu upominawczym, wydano nakazy zapłaty, w których uwzględniono roszczenia powódki. Pozwany bank złożył w obu sprawach sprzeciwu od nakazów i wnosił o ich uchylenie oraz o oddalenie powództwa. Sprawę I C ...2/10 połączono do wspólnego rozpoznania ze sprawą I C ...3/10. Wyrokiem z dnia 18 października 2011 r. Sąd Okręgowy w R. uchylił nakazy zapłaty wydany w sprawie I C ...3/10 (nakaz zapłaty wydany w postępowaniu upominawczym w sprawie I C ...2/10 utracił moc wskutek wniesienia sprzeciwu) i oddalił oba powództwa.

Rozpoznając apelację powódki od tego wyroku Sąd Apelacyjny zaskarżonym wyrokiem oddalił apelację mając na uwadze następujące ustalenia i oceny prawne. Podkreślić należy, że ustalenia sądu I instancji Sąd Apelacyjny uznał za poprawne i dokonane bez naruszenia przepisów postępowania, odpierając zarzuty podniesione w apelacji przez powódkę jak nieuzasadnione. Te ustalenia stały się także podstawą dla oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego, które powódka podniosła w apelacji.

Powódka R. K. i M.Z ., działający jako Dyrektor Oddziału B.G. w R., zawarli w dniu 1 grudnia 2004 r. umowę zatytułowaną „umowa ramowa rachunku lokat negocjowanych umiejscowionych”. Umowa opatrzona jest pieczęcią pozwanego banku oraz pieczęcią imienną ówczesnego Dyrektora Oddziału M. Z., opatrzona jego podpisem i podpisem powódki.

W § 1 tejże umowy zawarto postanowienie, zgodnie z którym warunki otwierania i prowadzenia przez Bank rachunków lokat negocjowanych umiejscowionych oraz dysponowania rachunkiem przez posiadacza miała określać każdorazowo „Umowa szczegółowa rachunku lokaty negocjowanej umiejscowionej”.

Wskazano jednocześnie, że umowa taka stanowi integralną część umowy ramowej, posiadacz rachunku (powódka) otrzymał ją i zaakceptował jej treść.

W materiale dowodowym sprawy brak wprost sformułowanych umów szczegółowych, natomiast znajdują się wystawiane kolejno i podpisane przez powódkę i M. Z. dokumenty, tytułowane jako potwierdzenia warunków lokaty umiejscowionej, które odwołują się do umowy ramowej z dnia 1 grudnia 2004 r. Dokumenty te były sporządzone na drukach B.G. dostępnych dla pracowników banku, lecz nie odpowiadały w swej treści obowiązującym w tym czasie wzorcom umów lokat terminowych stosowanych przez pozwany bank.

W umowie ramowej powódka wskazała rachunek bankowy do rozliczeń wynikających z umowy ramowej. Pierwotnie był to rachunek w B.P., a 30 listopada 2007 r. w związku z podziałem tego banku, rachunek w banku PeKaO SA. Ponadto w umowie ramowej powódka upoważniła B.G. do obciążania i uznawania tego rachunku należnościami wynikającymi z umowy ramowej, a bank zobowiązał się do naliczania posiadaczowi rachunku odsetek zgodnie z ustaloną pomiędzy stronami stopą procentową. Umowa ta zawierała postanowienie, zgodnie z którym bank miał naliczać posiadaczowi rachunku odsetki według stopy procentowej wskazanej w potwierdzeniu warunków lokaty negocjowanej umiejscowionej. Z umowy ramowej wynikało również, że po okresie umownym, lokata miała wygasnąć, a kwota lokaty wraz z odsetkami miała być przekazana na wskazany przez powódkę rachunek w innym banku niż B.G.

Powódka dochodziła w pozwach zwrotu dwóch lokat. Pierwsza lokata umiejscowiona została otwarta, według dokumentu podpisanego przez M. Z. i powódkę, w dniu 28 maja 2007 r. na okres od 1 czerwca 2007 r. do 30 czerwca 2008 r.. Wysokość tej lokaty została określona na kwotę 1 ml. a oprocentowanie na 12%. W umowie tej powódka upoważniała pozwany bank do obciążenia jej rachunku w B.P. kwotą lokaty oraz wskazała ten rachunek dla rozliczania odsetek i zwrotu kwoty lokaty. W ramach tej lokaty na zlecenie M. Z., który działał jako Dyrektora Oddziału B.G., powódka podpisała zlecenie przelania kwoty 1 ml. zł na rachunek P. S. prowadzony w Fortis Banku i w dniu 4 czerwca 2007 r. przekazała tę kwotę na rachunek P. S. Lokata ta została przedłużona najpierw na okres do 30

czerwca 2009 r. a następnie do 30 czerwca 2010 r. Były to formalnie nowe lokaty, ale powódka nie otrzymywała zwrotu kwoty lokaty, tylko wyrażała zgodę na to, że pierwotnie wpłacona kwota będzie nową lokatą.

Druga lokata negocjowana umiejscowiona została otwarta, zgodnie z dokumentem z dnia 1 października 2007 r., na okres od 1 października do 30 września 2008 r. na kwotę 1 ml. zł z oprocentowaniem 12% r. Zgodnie z dyspozycją M. Z., działającego jako Dyrektora Oddziału B.G., powódka przekazała na rachunek wskazanego posiadacza w innym banku (P. S.) kwotę 940 000 tys. zł. Przed upływem terminu lokaty strony przedłużyły okres jej trwania do 31 marca 2009 r., otwierając kolejną lokatę umiejscowioną na 1 ml. zł z oprocentowaniem 14% r.

W związku z upływem terminu zwrotu lokat na żądanie powódki pismem z dnia 8 stycznia 2010 r. M. Z., działając jako Dyrektor Oddziału B.G., uznał wymagalność depozytu terminowego do 31 marca 2009 r. na łączną kwotę 1 290 000, 00 zł, oraz depozytu terminowego do 30 czerwca 2010 r. na łączną kwotę 1 500 000 zł, deklarując przelanie wymienionej kwoty na rachunek R. i M. K. w PekaO S.A. Dodatkowo pismem z dnia 26 stycznia 2010 r. M. Z. jako Dyrektor Oddziału B.G. uznał depozyt terminowy na kwotę 1 ml. zł z okresem zapadalności na 31 marca 2009 r.

Pismem z dnia 9 lipca 2010 r. Prezes zarządu B.G. rozwiązał umowę o pracę z M. Z. - Dyrektorem Oddziału w R. bez wypowiedzenia z powodu ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych, w szczególności poprzez fałszowanie dokumentów bankowych, poświadczanie nieprawdy, narażanie Banku na straty finansowe. Pozwany Bank złożył także zawiadomienie do Prokuratury Apelacyjnej o popełnieniu przestępstwa przez M. Z. Postanowieniem z 16 września 2010 r. wszczęto dochodzenie w sprawie między innymi o poświadczenia nieprawdy przez M. Z. poprzez wystawienie dokumentów pt. „potwierdzenia warunków lokaty umiejscowionej” w sytuacji, gdy do otwarcia lokat nie doszło.

Umowę ramową o analogicznej treści jak zawarta z powódką, M. Z., działając również jako Dyrektor Oddziału B.G., zawarł z innymi osobami. K. i S. G., w ramach której osoby te zobowiązały się przelać kwotę lokaty w wysokości 760

000,00 zł na rachunek R. i M. K. w banku Pekao S.A. oraz kwotę 210 000,00 zł na rachunek J. K., prowadzony w B.P.

Sąd Apelacyjny uznał za poprawne ustalenia sądu I instancji dotyczące tego, że M. Z. nie miał umocowania do jednoosobowego zawierania w imieniu pozwanego banku umów o lokaty negocjowane umiejscowione. Wbrew zarzutom apelacji wnioszek taki wynikał nie tylko wprost z treści pełnomocnictwa rodzajowego udzielonego M. Z. w dniu 6 stycznia 2009 r., a także z prawidłowej wykładni § 25 Statutu B.G., której dokonał sąd I instancji. Przepis ten wyraźnie stanowi, że jedyną osobą umocowaną do samodzielnego reprezentowania banku był prezes zarządu, a w odniesieniu do pozostałych osób obowiązywała zasada reprezentacji dwuosobowej - w szczególności dyrektor oddziału mógł działać bądź łącznie ze swym zastępcą lub łącznie z pełnomocnikiem (pkt. 4 i 5 ust. 1 § 25 Statutu).

Ponadto Sąd Apelacyjny za Sądem I instancji stwierdził, że umowy zawarte przez M. Z. z powódką tj. umowa ramowa rachunku lokat negocjowanych umiejscowionych i potwierdzenie warunków lokaty umiejscowionej nie odpowiadały wzorcom stosowanym przez bank, miały przybliżoną szatę graficzną, natomiast treść w istotny sposób różniła się od przyjętej w obowiązujących w tym czasie wzorcach. Różnica dotyczy przede wszystkim dodatkowego oznaczenia lokaty negocjowanej jako „ umiejscowionej ” oraz upoważnienia do obciążenia rachunku tytułem przekazania środków na rachunek lokaty, który zgodnie z wzorcem i Regulaminem otwierania i prowadzenia rachunku lokat negocjowanych winien być rachunkiem prowadzonym przez B.G., natomiast w umowie z powódką został wskazany jako rachunek prowadzony w innym banku. Pozwany nigdy w swej ofercie nie posiadał produktu bankowego odpowiadającego treści wykreowanych przez powódkę i M. Z. umów. Potwierdzenie warunków lokaty na rzecz powódki określa wysokość jej oprocentowania (12% i 14%). Maksymalna stawka oprocentowania lokaty w wysokości 1 000 000 zł obowiązująca u pozwanego wynosiła od 4,08% do 6,18%. Ponadto sama powódka w dniu 2 lipca 2008 r. złożyła wobec B.G. oświadczenie o stanie majątkowym, w którym podała m.in., że nie posiada żadnych lokat bankowych w pozwanym banku. Wpłacane przez powódkę środki z lokat z okresu 2007-2009, których podstawą były dokumenty wystawione przez M.Z., trafiały na konto osoby trzeciej tzw. dłużnika

inwestycyjnego przedsiębiorstwa P. S. w banku Fortis. Lokaty, z tytułu których powódka wywodzi roszczenie zapłaty, nie zostały zarejestrowane w systemie pozwanego, w szczególności w księgach bankowych. Z brakiem utworzenia dla powódki rachunku lokaty w pozwanym banku wiązała się także niemożność dokonania odpowiedniego wpisu w księgach bankowych. Pozwany bank nigdy nie wypłacił powódce, w oparciu o dokumenty wytworzone przez M. Z., jakichkolwiek kwot, a zwrot wpłaconych środków otrzymywała od innych dłużników inwestycyjnych. Tak samo było w przypadku odsetek. W konsekwencji umowa zawarta przez powódkę i M. Z. przewidywała uzyskanie korzyści tylko przez jedną ze stron, a mianowicie przez powódkę, natomiast nie przewidywała żadnych korzyści dla pozwanego banku, jako instytucji z zasady nie prowadzącej działalności „non profit”. Brak dokumentacji lokat umiejscowionych w pozwanym banku uniemożliwiał także skuteczną kontrolę ich zakładania przez pozwany bank.

Wbrew zarzutom apelacji zawarte przez powódkę „umowy lokat negocjowanych umiejscowionych” nie stanowiły rodzaju umowy rachunku lokat terminowych w rozumieniu art. 725 i n. k.c. oraz art. 49 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe. Do essentialia negotii takiej umowy należy bowiem leżący po stronie banku obowiązek przechowywania środków pieniężnych posiadacza rachunku, przy czym z racji uprawnienia banku do obracania tymi środkami, przyjmuje się w tym zakresie oparcie umowy rachunku bankowego na instytucji depozytu nieprawidłowego. Analiza treści dokumentów przedstawionych przez powódkę na poparcie jej żądań prowadzi do wniosku, że czynności z nich wynikające nie stanowią umów lokaty terminowej, gdyż brak w nich elementu istotnego umowy rachunku bankowego, czyli zobowiązania banku do przechowywania środków pieniężnych powódki.

Za całkowicie bezzasadne uznał Sąd Apelacyjny wszelkie zarzuty apelacji zmierzające do wykazania, że powódka nie była świadomą uczestniczką pozabankowej działalności M. Z., mechanizmów i zasad na jakich opierał się ten system. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynikało bowiem, że powódka miała świadomość, iż uczestniczy w systemie finansowania opracowanym przez M. Z., a jego działalność „pośrednika inwestycyjnego” w ramach stworzonego przez siebie i swoich kontrahentów systemu finansowania, nie miała nic wspólnego

z działalnością pozwanego banku. Sąd Okręgowy wyciągnął prawidłowe wnioski z przeprowadzonych w sprawie dowodów, które jednoznacznie wskazywały na taki stan.

Przede wszystkim przez całe lata zakładania przez powódkę „lokatah negocjowanych umiejscowionych (a było ich łącznie siedem) środki pieniężne wpłacane były przez nią wyłącznie na rzecz podmiotów prywatnych na rachunki bankowe w innych bankach. Jak sama zeznała nie miała pewności od kogo będzie otrzymywać zwrot wpłaconych kwot. Miała także świadomość, że w pozwanym Banku nie został uruchomiony dla niej żaden rachunek bankowy.

Także twierdzenia powódki, iż jest osobą zupełnie niezorientowaną w produktach bankowych i nie wiedziała, że zawiera umowy lokaty nieprzewidziane w ofercie banku, dodatkowo z osobą nieuprawnioną do działania w imieniu banku, pozostawały w sprzeczności nie tylko z jej wcześniejszymi zeznaniami złożonymi w toku postępowania karnego, ale także z zasadami doświadczenia życiowego, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy. Trudno bowiem przyjąć by powódka jako osoba o wykształceniu ekonomicznym, prowadząca prężnie działalność gospodarczą wraz z mężem, będąca klientem wielu banków - nie posiadała w tym przypadku elementarnego rozeznania w zakresie czynności bankowych, a w szczególności na czym ma polegać czynność lokaty środków pieniężnych oraz jakie elementarne wymogi powinna spełniać umowa zawierana z bankiem.

Biorąc pod uwagę, iż zarówno sama treść podpisanych przez powódkę dokumentów, jak i sposób wykonywania zawartych umów zawierała tak wiele niejasności i tak bardzo odbiegała od elementarnych standardów działalności banków i czynności dokonywanych przez banki z klientami, że - nawet gdyby przyjąć, że powódka nie znała się na produktach bankowych i nie miała żadnego doświadczenia w kontaktach z bankami - to przeciętny, wykształcony człowiek powziąłby uzasadnione wątpliwości co do rzeczywistego charakteru zawartych umów.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji prawidłowo uznał, że powódka dobrowolnie i z pełnym rozeznaniem uczestniczyła w systemie działalności

pozabankowej M. Z., licząc na szybki i wysoki zysk, którego nie byłaby w stanie uzyskać dzięki rzeczywistym produktom bankowym oferowanym w innym banku.

Mając to na względzie oraz biorąc pod uwagę, że M. Z. nie miał umocowania do składania jednoosobowo oświadczeń woli w imieniu pozwanego banku, które mogły go skutecznie związać umową lokaty negocjowanej umiejscowionej Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy prawidłowo zakwalifikował działania M. Z., jako działania rzekomego pełnomocnika (*falsus procurator*) w rozumieniu art. 103 k.c. i podkreślił, że skutki działania rzekomego pełnomocnika, zgodnie z art. 103 § 3 k.c. obciążają samego fałszywego pełnomocnika, a nie pozwany bank. W świetle tego przepisu rzekomy pełnomocnik ma obowiązek w każdym przypadku zwrotu wszystkiego, co otrzymał od drugiej strony w wykonaniu umowy.

Sąd Apelacyjny uznał również, za Sądem I instancji, że brak podstaw do uznania odpowiedzialności pozwanego banku na podstawie art. 120 kodeksu pracy. Przesłanka odpowiedzialności pozwanego jak pracodawcy jest, zgodnie z tym przepisem, aby szkoda została wyrządzona przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych. W ocenie Sądu w rozpoznawanej sprawie nie zachodził żaden normalny organizacyjny związek pomiędzy działalnością odnoszącą się do zawierania lokat negocjowanych umiejscowionych, a działalnością powierzoną M. Z. jako pracownikowi banku. Czynności te nie wchodziły w zakres działalności banku, nie były wobec tego podejmowane w ramach stosunku pracy lecz tylko przy okazji wykonywania przez niego obowiązków pracowniczych.

Sąd Apelacyjny uznał także za całkowicie chybiony podniesiony dopiero w apelacji zarzut naruszenia art. 97 k.c. Przepis ten ma zastosowanie wyłącznie "w razie wątpliwości", czyli wówczas, gdy brak jest jakichkolwiek bądź jednoznacznych przesłanek wskazujących na istnienie bądź brak umocowania osoby czynnej w lokalu. Przepis art. 97 k.c. nie znajdzie więc zastosowania wówczas, gdy brak wątpliwości co do umocowania osoby czynnej w lokalu, a więc także wówczas, gdy klient wiedział o braku umocowania takiej osoby albo przy zachowaniu należytej staranności powinien o tym wiedzieć, czyli działał w złej wierze. Tym bardziej nie może się powoływać na art. 97 k.c. klient działający w zмовie z osobą czynną w lokalu przedsiębiorstwa i niemającą umocowania.

W skardze kasacyjnej powódka zarzuciła naruszenie prawa materialnego, tj.: 1) art. 97, 353, 355 k.c. polegające na błędnej ocenie, że dyrektor Oddziału B. G. działał jako pełnomocnik Banku, nie zaś jako osoba czynna w lokalu przedsiębiorstwa; 2) art. 385 § 1 k.c. przez jego pominięcie i w konsekwencji przyjęcie przez Sąd, że zawarte przez powódkę umowy lokaty określone jako „negocjowane umiejscowione” nie odpowiadają treści Regulaminu otwierania i prowadzenia rachunku lokat negocjowanych i z tego względu nie mogą być zakwalifikowane jako umowy lokat negocjowanych; 3) art. 49 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe w zw. z art. 5 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o Banku G. przez przyjęcie, że umowy lokat terminowych negocjowanych umiejscowionych zawarte przez powódkę z pozwanym Bankiem nie stanowią rodzaju umowy lokaty terminowej w rozumieniu tego przepisu, pomimo że zawierają te elementy, które określone są w art. 52 Prawa bankowego; 4) art. 96 ust. 1 Prawa bankowego przez uznanie, iż dokumenty umów lokat negocjowanych umiejscowionych, oraz pozostałe dokumenty pochodzące od Banku, a otrzymane przez powódkę, w tym uznające dług Banku wobec powódki, pomimo sporządzenia ich na drukach pochodzących od Banku i opatrzenia ich pieczęcią pozwanego Banku nie stanowią oświadczenia woli o zawartych przez Bank zobowiązaniach względem powódki, w szczególności nie stanowią o uznaniu długu Banku wobec powódki, 5) art. 120 Kodeksu pracy przez jego pominięcie, w sytuacji gdy powódka zarzuciła w apelacji naruszenie art. 120 Kodeksu pracy poprzez uznanie, iż pozwany Bank zwolniony jest z obowiązku zwrotu powódce dochodzonych pozwem należności albowiem zdaniem Sądu M. Z. jako dyrektor Banku zawarł umowy z powódką wyłącznie przy okazji świadczenia pracy na rzecz pozwanego, a nie w związku z powierzoną pracą; 6) art. 65 § 1 i 2 k.c. przez pominięcie przez Sąd, iż oświadczenie woli złożone przez M. Z. jako Dyrektora Oddziału pozwanego winno być tłumaczone w ramach wykładni czynności prawnych przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, zgodnego zamiaru stron, celu umowy i zasad współżycia społecznego. Bank w umowie z powódką - konsumentem jako silniejszy kontrahent naruszył obowiązującą go zasadę zaufania (słuszność kontraktową); 7) art. 5 k.c., w związku z art. 725 k.c. przez zaniechanie przez Sąd dokonania oceny treści umów lokat umiejscowionych zawartych przez

powódkę z bankiem w oparciu o zasady współżycia społecznego, co w konsekwencji skutkowało przyjęciem wbrew ww. zasadom, że zawarte przez powódkę umowy lokaty terminowej negocjowanej umiejscowionej nie miały charakteru umów lokaty w rozumieniu tych przepisów; 8) § 25 ust. 1 pkt. 5 statutu Banku G stanowiącego załącznik do Rozporządzenia Ministra Skarbu Państwa z dnia 27 sierpnia 2003 r. przez jego błędną wykładnię i pominięcie treści § 25 ust. 1 pkt. 4 tego statutu.

Ponadto powódka zarzuciła także naruszenie przepisów prawa procesowego mającego wpływ na wynik sprawy tj.: 1) art. 328 k.p.c. przez uznanie, iż stan faktyczny ustalony przez Sąd Okręgowy, przyjęty za własny przez Sąd Apelacyjny w pełni odzwierciedla rzeczywisty przebieg wydarzeń, które legły u podstaw sporu sądowego, podczas gdy okoliczności podnoszone przez stronę powodową korelują z zebraniem materiałem dowodowym i prowadzą do zgoła odmiennych wniosków, 2) art. 378 k.p.c. przez zaniechanie przez Sąd Apelacyjny rozpoznania zarzutu podniesionego w apelacji od wyroku Sądu Okręgowego, a polegającego na naruszeniu art. 120 Kodeksu pracy poprzez uznanie przez Sąd Okręgowy, iż pozwany zwolniony jest z obowiązku zwrotu powódce dochodzonych pozwem należności bowiem M. Z. jako Dyrektor Oddziału zawarł umowy z powódką wyłącznie przy okazji świadczenia pracy na rzecz pozwanego, a nie w związku z powierzoną pracą.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty naruszenia prawa procesowego, podniesione w skardze kasacyjnej, nie zasługują na uwzględnienie. Powódka twierdzi, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie odpowiada wymogom określonym w art. 328 § 2 k.p.c., gdyż ustalony przez orzekające w sprawie Sądy stan faktyczny nie odzwierciedla rzeczywistego przebiegu zdarzeń, które legły u podstaw sporu sądowego ponieważ podnoszone przez stronę powodową okoliczności w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzą do zgoła odmiennych wniosków. Jak wynika z art. 328 § 2 k.p.c. § 2 uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione,

dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Strona powodowa nie wskazuje, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera wskazania podstawy rozstrzygnięcia. Podważa tylko dokonane przez Sąd Apelacyjny ustalenia wskazując, że są one zgoła odmienne od wniosków jakie powódka wyciąga z zebranego materiału dowodowego. Tak sformułowany zarzut sprowadza się do kwestionowania w skardze kasacyjnej oceny dowodów zebranych w trakcie procesu. Zgodnie zaś z art. 398³ § 3 k.p.c. zarzut taki nie może być przedmiotem skargi kasacyjnej. Dodać należy, że zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. ogranicza się tylko do tak ogólnie sformułowanego zdania, które zostało przytoczone powyżej.

Drugi zarzut naruszenia przepisów postępowania sprowadza się do tego, że Sąd Apelacyjny zaniechał rozpoznania zarzutu podniesionego w apelacji a tym samym zaskarżony wyrok narusza art. 378 k.p.c. Wbrew twierdzeniom powódki, Sąd Apelacyjny rozpoznał podniesiony w apelacji zarzut sprowadzający się do twierdzenia, że pozwany bank powinien odpowiadać na podstawie art. 120 kodeksu pracy tylko przyjął, iż w ustalonym stanie faktycznym brak podstaw do uznania, że pozwany bank w jako pracodawca w związku z art. 120 k.c. pracy ponosi odpowiedzialność deliktową za szkodę wyrządzoną powódce.

Mając na względzie, że zarzuty naruszenia prawa procesowego okazały się nieuzasadnione przy rozpoznawaniu zarzutów naruszenia prawa materialnego ich ocena może być dokonywana tylko z uwzględnieniem stanu faktycznego ustalonego w zaskarżonym wyroku. Zarzuty naruszenia prawa materialnego podniesione przez powódkę polegają zaś w przeważającym stopniu na kwestionowaniu stanu faktycznego ustalonego przez Sąd Apelacyjny i dokonanych przez niego ocen, czego jednoznacznie zabrania art. 398³ § 3 k.p.c. Istota rozpoznawanego sporu sprowadza się do ustalenia czy czynności, które powódka podejmowała z dyrektorem Oddziału pozwanego Banku G. doprowadziły do zawarcia przez nią z tym bankiem umowy i czy ta umowa stała się źródłem stosunku prawnego, za nienależyte wykonanie którego powinien on zwrócić powódce założone przez nią lokaty, ewentualnie czy bank ten jako pracodawca M.

Z. nie ponosi odpowiedzialności wobec powódki w związku z art. 120 kodeksu pracy, na podstawie art. 430 k.c.

Sąd Apelacyjny przyjął, że wprawdzie powódka podpisała umowy z Dyrektorem Oddziału pozwanego banku ale umowy te nie doprowadziły, przynajmniej z dwóch powodów, do powstania między nią a bankiem stosunku prawnego, który uzasadniałby jej roszczenie o zwrot kwot wpłaconych na lokatę, co przewidywały podpisana przez nią umowy. Po pierwsze umowy dotyczyła produktu, który nie był stosowany przez bank oraz nie przewidywał przekazania na ich podstawie jakiegokolwiek kwoty na rachunek prowadzony przez pozwany bank. Ponadto w księgach banku nie zostały ujawnione żadne transakcje dotyczące lokaty umiejscowionej a oprocentowanie tej lokaty były o wiele wyższe niż stosował w tym czasie pozwany bank i inne banki. Po drugie osoba, z którą powódka podpisała umowy działał poza zakresem swojego upoważnienia do reprezentowania banku.

Gdy chodzi o stwierdzenie Sądu Apelacyjnego, że pomiędzy powódką a bankiem nie powstał stosunek prawny lokaty terminowej negocjowanej umiejscowionej skarżąca zarzuciła, iż zaskarżony wyrok narusza art. 725 k.c. w związku z art. 5 k.c. oraz art. 385 § 1 k.c., art. 49 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo Bankowe (jedn. tekst Dz. U. z 2002 r., Nr 72, poz. 605 ze zm., dalej powoływana jako Prawo bankowe) w związku z art. 5 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o Banku G. (Dz. U. Nr 65, poz. 594 ze zm.) oraz art. 96 ust. 1 powołanej ustawy Prawo bankowe.

Powódka twierdzi, że zawarta przez nią umowa lokaty terminowej negocjowanej umiejscowionej może być uznana za umowę rachunku bankowego. Spełnia ona wymogi umowy, o której mowa w art. 49 ust. 1 pkt 2 Prawa bankowego oraz zawiera elementy, które określone zostały w art. 52 ust. 1 Prawa bankowego. Wprawdzie z art. 725 k.c. wynika, że elementem istotnym umowy rachunku bankowego jest obowiązek przechowywania środków pieniężnych posiadacza rachunku przez określony czas, to zdaniem powódki bank może nie przechowywać takich środków a zadysponować nimi poprzez lokowanie ich na innym rachunku. Taka sytuacja miała miejsce w przypadku umów zawieranych przez powódkę

bowiem pozwany bank wskazał powódce na piśmie rachunek, na który miała ona wpłacać pieniądze na lokaty terminowej negocjowanej umiejscowionej. Skarżąca kładzie nacisk na to, że działała w zaufaniu do banku państwowego o uznanej renomie, w imieniu którego działał dyrektor oddziału. Przedstawił on powódce wspomnianą lokatę jako nowy produkt banku, posługiwał się dokumentami banku a zawarcie umów nastąpiło w lokalu banku. Ponadto powódka przedstawiła pismo, w którym ten sam dyrektor, działając w imieniu banku uznał jej roszczenia wynikające z lokat terminowych negocjowanych umiejscowionych.

Podniesione argumenty nie wskazują jednak, aby zaskarżony wyrok naruszał wspomniane przepisy. Umowa rachunku bankowego polega bowiem na tym, że bank zobowiązany jest do przechowywania środków na tym rachunku. Powódka nie miała zaś otworzonego rachunku bankowego w pozwanym banku, co potwierdzają księgi bankowe, w których nie ma żadnej wzmianki, aby środki wpłacane przez powódkę zostały wprowadzone do jego zasobów finansowych. Bank oczywiście mógł zadysponować środkami znajdującymi się na rachunku bankowym powódki, ale aby taka czynność mogła zostać podjęta musiałby taki rachunek w pozwanym banku zostać otworzony dla powódki i na ten rachunek musiałaby ona wpłacić pieniądze na lokatę. Trafnie Sąd Apelacyjny podkreślił, że nawet konsument, nie posiadający specjalistycznej wiedzy o produktach bankowych, powinien zwrócić uwagę, że proponowany mu przez dyrektora oddziału produkt nie prowadzi do zawiązania pomiędzy nim a bankiem umowy rachunku bankowego, w sytuacji gdy nie wpłaca on do tego banku kwoty lokowanej na lokacie i nie uzyskuje informacji o tym, jak jest oznaczony jego rachunek w tym banku. Tym bardziej gdy dotyczy to kwoty o tak znacznej wysokości, którą powódka z pominięciem pozwanego banku ulokowała na rachunku prywatnego przedsiębiorcy w innym banku. W takiej sytuacji powódka powinna zażądać dodatkowych informacji co najmniej regulaminu określającego sposób otwierania lokat terminowych w pozwanym banku. Tym bardziej, że proponowane oprocentowanie było znacząco wyższe od tego jakie oferowano w tym czasie i innych bankach. Powódka posiada średnie wykształcenie ekonomiczne i prowadzi od lat z mężem dwa przedsiębiorstwa w formie spółki jawnej i spółki z o.o. i wielokrotnie uczestniczyła w dokonywaniu różnych czynności bankowych.

Ponadto należy podkreślić, że obecnie przyjmuje się, że konsument to nie jest osoba nieświadoma, którą należy zawsze chronić w kontaktach z profesjonalistą jakim jest przedsiębiorca, lecz uznaje się model konsumenta jako osoby dobrze poinformowanej, uważnej i działającej racjonalnie. Z ustaleń Sądu Apelacyjnego wynika, że powódka wiedziała, iż proponowany mechanizm lokaty umiejscowionej nie prowadzi do lokowania jej pieniędzy w pozwanym banku a w związku z tym bank ten nie uzyskał żadnych korzyści z takiej lokaty. Jej roszczenie o zwrot tak założonej lokaty od pozwanego banku nie zasługuje więc w żadnym razie na ochronę z tego tytułu, że powódka może być uznana za konsumenta. Za uzasadnieniem tego roszczenia nie przemawiają także zasady współżycia społecznego. Wręcz odwrotnie, oceniając umowy zawarte przez powódkę z M. Z. działającym jako dyrektorem oddziału pozwanego banku, w sytuacji gdy powódka świadomie uczestniczyła w procedurze wykorzystywania firmy tego banku dla działalności niezgodnej z prawem, jej zachowanie należy ocenić negatywnie z punktu widzenia zasad współżycia społecznego.

Brak odpowiedzialności pozwanego banku na podstawie umów lokaty negocjowanej umiejscowionej zawartych przez powódkę z M. Z. jest także uzasadniony tym, że M. Z. nie był umocowany do zawierania takich umów jednoosobowo. W tym względzie zupełnie nie przekonuje proponowana w skardze kasacyjnej wykładnia § 25 Statutu B.G. z 2003 r. Postanowienie to w sposób wyraźny stanowi, że do reprezentowania banku wymagane jest współdziałanie dyrektora oddziału i łącznie z zastępcą. Jeżeli nie zostało skutecznie podważone ustalenie Sądu Apelacyjnego, który przyjął, że powódka świadomie współdziałała z M. Z. w zawieraniu umów, do których zawierania nie było podstaw prawnych, to nie może powoływać się na art. 97 k.c., który stosujemy tylko w sytuacji gdy zachodzą wątpliwości co do tego jaką rolę odgrywa osoba czynna w lokalu przedsiębiorstwa. Skoro z zawieranych przez powódkę i M. Z. umów lokat umiejscowionych nie wynikał dla banku żaden obowiązek, to bez znaczenia jest uznanie długu banku wynikającego z tych umów, tym bardziej że M. Z. działając jednoosobowo nie mógł tego uczynić ze skutkiem dla pozwanego banku.

Nie jest uzasadniony również zarzut powódki sprowadzający się do tego, że Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uznania odpowiedzialności banku jako

pracodawcy. Zgodnie z art. 120 k. p. pozwany bank odpowiadałby wobec powódki za szkody wyrządzone z winy jego pracownika, gdyby wyrządzenie szkody nastąpiło przy wykonywaniu powierzonych mu obowiązków. W ustalonym, przez orzekające w sprawie sądy, stanie faktycznym M. Z. wykorzystał zaś jedynie swoją pozycję w banku do prowadzenia działalności niedozwolonej, o czym zresztą powódka wiedziała. Szkada powódki powstała wobec tego nie przy wykonywaniu przez M. Z. jego obowiązków pracowniczych lecz obowiązki, które powierzył mu bank, były tylko okazją dla stworzenia mechanizmu lokat negocjowanych terminowych umiejscowionych, na podstawie których powódka nie wprowadziła zresztą do pozwanego banku nawet przysłowiowej złotówki. W ustalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że art. 120 k.c. nie uzasadnia odpowiedzialności pracodawcy, gdy szkoda wynikała tylko przy okazji wykonywania obowiązków pracowniczych (uchwała 7 sędziów z dnia 19 czerwca 1975 r. V PRN 2/75, OSNC 1976/6/4/70, wyrok SN z dnia 14 marca 2012 r., II CSK 343/11 nie publ.). Z kolei gdy chodzi o odpowiedzialność z art. 430 k.c., który to przepis mógłby stanowić ewentualną podstawę odpowiedzialności banku, to nie powstaje ona w przypadku osób prawnych, gdy pracownik nie był upoważniony do dokonywania czynności wyrządzających szkodę (wyrok SN z dnia 30 października 1969, II CR 430/69, OSNC 1970/9/152, wyrok SN z dnia 8 maja 2003 r., II CKN 46/01, nie publ.). Skoro M. Z. niewątpliwie nie był uprawniony do jednoosobowego podpisywania umów lokat negocjowanych, umiejscowionych to brak podstaw do obciążania pozwanego banku odpowiedzialnością z tytułu podpisywania ich przez niego.

Ponadto należy zwrócić uwagę, że powódka, którą obciąża ciężar dowodu w tym zakresie, nie wykazała wysokości poniesionej przez nią szkody, gdyż nawet nie podjęła próby wykazania, że nie może uzyskać zwrotu wpłaconej kwoty od osoby na rachunek której wpłaty dokonała, chociażby na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu oraz, że nie może uzyskać odszkodowania od bezpośredniego sprawcy tej szkody tj. M. Z.

Mając na względzie powyższe Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., orzekł jak w sentencji.

